

Miłość Jezusa do Boga Ojca

Często mówimy: Jezus mnie kocha lub Jezus z miłości do nas (...) - jakby to była jedyna miłość Jezusowa. A ja bardzo wyraźnie odczuwałem, że Jezus kocha nas, ale Jezusowa miłość do nas, zawiera się w miłości do Boga Ojca.

Widziałem takie obrazy ewangeliczne, w których przewija się Matka Boża, wobec której Jezus jakby nie okazywał uczucia miłości np. we fragmencie Ewangelii z ostatniego tygodnia, kiedy ludzie mówią Jezusowi, że Jego Matka chce z Nim mówić. Na to Jezus im odpowiedział: *Któż jest moją Matką (...)*. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką. (Mt 12, 50) Podobnie było w Kanie, kiedy Jezus odpowiada Matce: *czy to jest Twoja sprawa Niewiasto?*



Te obrazy pozornej szorstkości Jezusa wobec Matki nie są przypadkowe, ani też nie pomniejszają uczucia miłości Jezusowej do Maryi. Wręcz przeciwnie. Maryja wypełniając wolę Ojca, od "Fiat" pełni rolę Współodkupicielki. Pełni zatem wraz z Jezusem szczególną rolę wobec całego Kościoła, któremu została przez Syna polecona jako matka. Jezus, poniekąd "wykorzystuje" Osobę Swojej Matki, której publicznie nie okazuje należnych Jej względów, i traktuje Ją tak samo, jak wszystkich, wskazując wszystkim na zasługi płynące z pełnienia woli Ojca: *ten Mi jest bratem, siostrą i matką*. Wypełnienie woli Ojca, jest w życiu Jezusa najważniejsze, podobnie jak w życiu Jego Matki. W pełnieniu woli Ojca zawiera się prawdziwa miłość i braterstwo więzi duchowych między ludźmi, czyli żywotność Kościoła, którego "bramy piekielne nie zwyciężą".

Publiczne okazywanie pozornej obojętności przez Jezusa wobec swej Matki, znakomicie wyraża prawdę o naszych relacjach między najbliższymi. Związani codziennością, w której wzajemnie znamy swoje sprawy, troski i radości, w miejscach publicznych nie afiszujemy się naszą intymnością rodzinną. Z reguły nie jesteśmy czulostkowi, wylewni czy nienaturalnie uważni wobec matki, brata, dziecka itp. I to jest oczywiste, taka jest prawidłowość więzi rodzinnych. Chciałoby się powiedzieć, że wiemy, komu służymy we wzajemnych relacjach, nosząc w sobie troskę o dobro drogich nam osób. Pan Jezus idzie dalej: nasze więzi międzyludzkie i ludzką miłość, Jezus pragnie ukierunkować i przenieść na świadome wypełnianie woli Ojca przez nas, wskazując na główny cel i sens naszego życia ukrytego w Bożej miłości, która jest ofiarna i pełna poświęcenia. Bóg Ojciec jest doskonały, zatem pełnienie Jego woli zawiera się w Ojcowskiej doskonałości, w Jego miłości, która przynosi nam, i tym, z którymi jesteśmy w relacjach, prawdziwą radość i szczęście.

Jezus, Syn Boży z miłości do Ojca czerpie siłę i moc do wypełnienia roli Baranka Ofiarnego. Jezusowa miłość wypływa z miłości Boga Ojca i rozlewa się miłością na każdego człowieka, ogarniając cały świat. Jednakże, największym pragnieniem Jezusa pozostaje Jego, i nasze (!) wypełnienie woli Ojca, które to pragnienie wypływa z synowskiej miłości i zjednoczenia z Bogiem Ojcem. Całe życie Jezusa i Maryi jest przykładem Ich miłości do Boga Ojca, w której wypływa miłość do człowieka. My zaś, otwierając naszą wolę na pełnienie woli Ojca stwarzamy Bogu możliwość napelnienia naszych serc Jego łaskami, dobrami, którymi pragnie nas Bóg obdarzać dla dobra i trwania Jego miłości pośród nas. Bóg Ojciec potrzebuje i oczekuje od nas przede wszystkim oddania Jemu naszej woli, która jako jedyna jest w naszym posiadaniu i stanowi dla nas samych Jego boski dar wolności.

Oddanie naszej woli Bogu, pozwoli Ojcu napelnić nasze serca Jego miłością, która jako jedyna nadaje sens naszemu życiu, a pozornie zniewalając (słodka niewola miłości wszystkich świętych i męczenników!), staje się naszym jedynym szczęściem i spełnieniem w życiu. Objawiona Miłość w Jezusie jest obrazem miłości Boga Ojca do nas.

Ks. Jerzy Gawlik